

PRZEGŁĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr 35 (628)

SOBOTA, DNIA 2 MAJA 1931 ROKU

ROK XI

O PUHAR ANGLJI

Sensacyjne szczegóły walki o najzaszczytniejsze trofeum piłkarskie świata
Konkurs tennisowy na wynik meczu Polska — Norwegia



SEZON KOLARSKI W WARSZAWIE OTWARTY

Na lewo: finisz biegu 50 km. „Stadionu”. Zdyskwalifikowany Borecki mija metę. Na prawo start wyścigu 20 km. W środku: Stahl (Legia) mija przeszkodę cyclopedestru, pod czujnym okiem p. Szymczyka.



WYPADEK ZIBUROWSKIEGO

Zderzenie z Drzymalą kosztowało bramkarza Lechii utratę przytomności i dwa zęby.

London, 26 kwietnia.

Od rana leje deszcz. Jesteśmy, tu w Londynie, do tego przyzwyczajeni, a pozatem zbyt trudno było dostać bilet do Mekki piłkarstwa światowego, stadionu Wembley, w dniu finału pucharu, aby zraząc się takimi drobnostkami. To też na ogromnym stadionie powstawałomym nie ma żadnego wolnego miejsca.

Na pół godziny przed rozpoczęciem walki wybuchła z 50.000 gar-

deł śpiew. Widzowie ze wszystkich stron Anglii zmoknięci do nitek, rozgrzewają się. Jakiś przygodny kapelmistrz obejmuje batutę i w szare zachmurzone beznadziejnie niebo płyną wspaniałe pieśni szkockie, irlandzkie, walijskie, angielskie, z dawnych dni i z wielkiej wojny, przeplatane motywami narodowymi, sentymentalnymi i religijnymi. Imponujący pięknem i potęgą śpiew jakby przebłagał Boga. Na chwilę przed rozpoczęciem gry słońce wygląda z za chmur. Stadion zalega grobowa cisza. 22 graczy zdenerwowanych do ostatnich granic, zamkniętych przez tydzień w pustelni nad morzem, która miała uspokoić ich nerwy a tylko je rozstroić, wbiega na boisko. Król, książę Gloucester, brat chorego króla, wita się ze wszystkimi i gwizdek sędziego Kingscota przerywa ciszę.

Teren jest fatalny, piłka oślizga, wszystko zależy od szczęścia, nawet słynny Hibbs może puścić piłkę. A jednak, obie drużyny bynajmniej nie najlepsze w Anglii, demonstrują tutaj dopiero w tych tak ciężkich warunkach, swój nieprawdopodobny kunszt. Technika, oprowadzanie piłki, precyzja podania, ustawianie się, wszystkie te walory błyszcza jak brylanty pierwszej wody. Mecz jest świetny. Birmingham ze swym szkockim stylem gra ładniej, Westbromwich skuteczniej,

energiczniej, z większą wiarą we własne siły.

Westbromwich wspomagany przez wiatr, jest częściej przy piłce. Jego młodzi gracze (przeciętny wiek 24 lata) coraz energiczniej atakują. Wreszcie Richardson mija obronę, strzela, Hibbs broni, oślizgła piłka wraca w pole, trzech napast-

ników Albionu jest jednak przy niej i Richardson zmusza Hibbsa do kapitulacji. Na trybunach szal. Drużyna „all english” (sami gracze angielscy) prowadzi.

Tempo opada. Westbromwich gra na czas, systemem trzech obrońców. Richardson od czasu do czasu inicjuje groźne napady. Do-

piero po przerwie Birmingham dochodzi do głosu i atakuje więcej. W pewnym momencie piłka ginie, wszyscy jej szukają — nawet widzowie. Zabobonny Westbromwich nie chce zgodzić się na nową. Znajdują ją wreszcie pod deskami toru dla wyścigów psów.

Wyrównanie pada niespodziewa nie. Bradford przejmując, stojąc niemal w bramce, centre lewoskrzydłowego, 1:1. Jeszcze 30 minut do końca, a walka zaczyna się na nowo. Na trybunie podniecenie. Ale tylko przez minutę. Jeszcze nie przebrzmiały oklaski, obrońcy Birmingham nie zdążyli się ustawić, a już Richardson jak burza mija ich, odbiera piłkę pomocnikowi i strzela.

Zwycięstwo. Deszcz zaczyna lać strumieniami. Birmingham kapitułuje przed żywiołem, zwłaszcza że Albion bez skrupułów wykopuje piłkę na aut i zbyt energicznie nawet powstrzymuje zamiary ofensywne przeciwników. Gracze są zupełnie wyczerpani. Kolory ich ubrań (chabrowe i błękitno-białe) znikły pod grubą warstwą błota gdy przedstawiają się ks. Gloucester i z jego rąk otrzymują puchar.

Widzom trochę żal pokonanych. Birmingham grał ładniej, był faworytem, zmobilizował najlepsze siły, nawet inwalidów. Ale z drugiej strony zwycięstwo odnieśli sami Anglicy. Nie żadni Szkoci, Irland-



KASPRZAK (CZARNI)

broni ostry strzał Ulricha na meczu z Lechią

czycy i t. d., od których roi się w klubach angielskich.

Westbromwich ma również piękniejszą tradycję. Dwa razy zdobył on już puchar, a Birmingham ani razu. I jeszcze jedno Westbromwich Albion awansuje do Ligi pierwszej, a Birmingham musiał z całą energią walczyć by uchronić się od spadku do Ligi drugiej. A zawsze przyjemnie jest widzieć triumf drużyny młodej, pełnej zapału i rozwijającej się rzeczywiście imponująco



ATAK POLONII

Seichter przegrał powietrzną pojedynek z Balcerem.



KISIELŃSKI BRONI

Miączyński kryje napastnika Wisły.



MIGAWKI Z MECZU LIGOWEGO LEGJA — CRACOVIA 4:1 W KRAKOWIE.

Od lewej: Mysiak i Chruściński walczą o piłkę z Ciszewskim; Wypięwski atakuje Orlinowskiego; bramkarz Cracovii interwenjuje.

ONKORD SZYBKOŚCI! **Czytajcie „PRZEGŁĄD SPORTOWY” w poniedziałek w Warszawie rano** **REKORD SPRAWNOŚCI! w całej Polsce w południe**
Wszystkie wiadomości z soboty i niedzieli docierają do rąk czytelnika
BEZWŁOCZNIE! NATYCHMIAST! NAJSZYBCEJ!

10 punktów ligowych do zdobycia

Stan walk po 20 meczach. Lista zdobywców 86 bramek. Szanse niedzielnych przeciwników

Jesteśmy w pełni sezonu ligowego. Wszystkie drużyny z wyjątkiem Ł. K. S. walczyły już chociaż raz jeden na swoim oraz obcym boisku i sprezentowały dość wyraźne swe zalety czy wady. A przyznać trzeba, że w stosunku do roku ubiegłego zaszczyt zmiany dość znaczny.

Wice najpierw mistrz Ligi — Cracovia. Rozpoczęła ona sezon najniefortunniej, wygrywając z czterech rozegranych meczów zaledwie 3 punkty i tracąc 11 bramek.

Cyfra ta nie jest sama przez się na stosunki nasze duża, lecz przypomina, iż w r. ub. Cracovia straciła podczas całego roku mistrzostwo tylko 22 bramki! Porównanie mówi samo za siebie.

Rolę niezwykłych objęło za to, w spuście po Cracovii, dwie inne drużyny Krakowa — Wisła i Garbarnia oraz Ruch. Są to zespoły ligowe, które w dotychczasowych walkach nie zostały jeszcze pokonane.

W przeciwieństwie do nich u progu sezonu mamy jedną tylko drużynę nie księgującą na swym koncie same porażki. Jest to Warszawianka, rozpoczynająca mistrzostwo pod aspicami nie o wiele lepszymi niż w roku ubiegłym.

Omawiać wszystkich drużyn nie będziemy, gdyż jest to przedwczesne. Na zasadzie rezultatów meczów rozegranych można już jednak stwierdzić, że nastąpiło dalsze wyrównanie poziomu rywalów ligowych.

Rzecz prosta myślimy nie o prawdziwej klasie piłkarskiej, lecz o formie bojującej zespołów, która często umożliwia zwycięstwo drużynie w zasadzie dużo słabszej.

Minione 20 meczów przyniosło pokazywać bramek w liczbie 86, podczas gdy w r. ub. było ich tylko 60, co wskazuje na znaczne podniesienie się potencji strzałowej ataków.

Na uwagę zasługują równocześnie dobra forma tytułu Ruchu i Garbarni, które to drużyny straciły dopiero po dwie bramki.

Listę strzelców ligowych otwiera ja Herbstreich (Ł. K. S.) i Kisieliński II (Wisła) zdobywcy 5 bramek. Druga para stanowią asy Warty i Polonii — Kniola i Pazurek (po 4 br.). Trzema bramkami pochwalić się mogą: Balcer (Wisła), Ciszewski

ski i Przedziecki (Legia), Szerfke (Warta), Motylewski (Pogoń) i Włodarczyk (Ruch).

Po dwie bramki zdobyli: Adamczyk, Lubowiecki, Kubiński, Muszyński, Czarnik, Jung I, Koch, Smolek, Poterek, Buchwald, Rusiecki, Malik, Nawrot, Banaszkiewicz.

Wreszcie 22 piłkarzy uzyskało po

Boiska zdane do mistrzostw po ostatnich badaniach specjalnych komisji są następujące: Legia, Polonia, Garbarnia, Wisła, Cracovia, Ruch, Warta, ŁKS Czarnych i Polonia, a więc wszystkie kluby ligowe z wyjątkiem Lechii, której boisko ma być jednak w krótkim czasie ukończona i Warszawianki, która boisko swe dopiero buduje.

Kisieliński (Wisła) otrzymał surową nagrodę za niefortalne zachowanie się na meczu a Garbarnia — Wisła.

Zakaz gry z drużynami niemieckimi, wydany przez PZPN został zniesiony.

jednej bramce: Bator, Joks, Maurer, Król, Tadeusiewicz, Durka, Feja, Ogródziński, Zbroja, Zieliński, Chmielowski, Sobota, Starzycki, A-

Niedzielne rywalki	1927	1928	1929	1930	zwycięst.	porażki	remisy	bramki	punkty
Pogoń—Wisła	4:1 2:0	1:6 0:2	2:4 1:3	2:2 0:3	2	5	1	12:21	5:11
Garbarnia—Cracovia	—	—	2:2 0:3	1:2 2:3	—	3	1	5:10	1:7
Warta—Ł. K. S.	1:2 5:2	2:2 3:2	3:1 2:0	4:1 3:1	6	1	1	23:11	13:3
Ruch—Polonia	5:3 0:3	1:2 4:3	1:2 0:3	2:1 1:4	3	5	—	14:21	6:10

senko, Wypijewski, Łagodny, Kosok, Gazar, Kruk, Reymann III, Mieczysławski i Drzymała.

Sądząc z tegorocznych meczów, w których na każdym przeciętnie padło ponad 4 bramki, niedziela 3 maja zwiększy ogólny bilans o tyle, że przekroczyliśmy pierwszą setkę bramek ligowych w 1931 roku.

Skład rużyny ŁKS-u na niedzielny mecz z Wartą w Poznaniu o mistrzostwo Ligi będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa zmieniony o tyle, że Kowalski zastąpi w obronie słabszego na meczu z Polonia Radomskiego w obronie, a Alaszewski II (b. gracz Turystów — Tadeusiewicza, na pozycji kierownika napadu).

Michalski, doskonały prawoskrzydłowy klubu Turystów, który przed niedawnym czasem zasilił drużynę fabryczną WIMA, wrócił ostatecznie do swego macierzystego klubu.

Będzie na to pracować równocześnie 10 linii ataków, 5-ciu par drużyn walczących w Krakowie, Poznaniu, Łwowie, Kr. Hucie i Warszawie.

Pięć niedzielnych meczów, to nie we pięć zagadek. Teoretyczne rozważanie ich nie doprowadzi, jak zwykle w takich razach, do pozytywnych rezultatów. Ograniczamy się przeto do zrzucenia garści informacji statystycznych i określenia obecnych szans.

Pogoń — Wisła. Te krótkie słowa zelektryzują napewno cały Łwów, który będzie widownią spotkania dwu starych rywali. Historia walk ligowych wskazuje na wyraźną przewagę krakowian, którzy od trzech lat nie przegrali z Pogonią ani jednego meczu. I teraz lider Ligi uchodzić musi za faworyta, chociaż możliwości Pogoni na jej własnym boisku wzrastają o 100 procent.

Warta gościć będzie Ł. K. S. i ze chce zapewne przekonać wszystkich, że jej forma wykazana na pamiętnym meczu z Pogonią (7:0) nie była przejęciowa.

Jak widać z tabelki Łódzianie nie wygrali dotychczas w Poznaniu ani razu i w ogóle nie mają szczęścia do Warty, która przegrała raz jeden tylko — w Łodzi 1:2 przed czterema laty. Liczyć się więc należy z nowym sukcesem gospodarzy.

Polonia jedzie do Ruchu, z którym naogół umiała walczyć nawet na Śląsku. Cechą charakterystyczną tych walk jest brak wyników nie rozstrzygniętych.

W niedzielę będzie to rozgrywka o drugie miejsce w tabeli. Zwycięzca zatrzyma je z pewnością, a jeśli będzie nim Ruch, może nawet odebrać pierwszeństwo Wiśle w razie równoczesnej przegranej lidera we Łwowie.

Garbarnia nie umiała dotychczas pokonać Cracovii, aczkolwiek parokrotnie była bardzo bliska zwycięstwa. Własne boisko i dobra forma najmłodszej drużyny ligowej Krakowa, dają jej w niedzielnej walce na dzieje na uzyskanie tego upragnionego sukcesu.

Jeżeli wreszcie można mówić o pewnych wynikach w Lidze, to ryzykujemy nazwanie Legii 100-procentową faworytem na meczu z Lechią w Warszawie.

Konkurs „Przeglądu Sportowego” o pięć cennych nagród Dunlopa

Jaki będzie wynik meczu Polska-Norwegia

Wielka niewiadoma. Dwa tygodnie czasu. Już dziś głosujmy

Za dwa tygodnie, dn. 14, 15 i 16 maja na korcie stolicy Norwegii, Oslo, stanie do walki o puchar Davisa drużyna reprezentacyjna tenisa polskiego, która zmierzy się z Norwegami.

Kto wygra? — oto pytanie, które dziś jest o wiele aktualniejsze niż kiedykolwiek indziej.

W szeregu omówień przedstawiałyśmy już nasze szanse na zwycięstwo, które otwarłoby przed nami możliwość dalszych zwycięstw z Danami.

Czy jednak wygramy — to kwestia tembardziej niebadana, że skład naszej drużyny nie jest jeszcze ustalony. Stoimy wobec wielkiej niewiadomej: jaki będzie wynik?

Czyż może być w takiej sytuacji coś bardziej frapującego, niż konkurs na odgadnięcie wyniku meczu?

Argentyna pokonała Chile w meczu o puchar Davisa w stosunku 5:0. W grze podwójnej Chappay, Boyd zwyciężyli bracia Torralva 6:0, 6:1, 6:0; w grze pojedynczej Chappay wygrał z Schönherrem 2:6, 6:2, 6:0, 6:0, a Robinson z Pagem 6:2, 6:4, 6:2.

Wielka niewiadoma. Dwa tygodnie czasu. Już dziś głosujmy

Otwieramy ten konkurs domysłami i dobrej wroży w numerze dzisiejszym. Kupon należy wyciąć i nakleić na pocztówkę, czytelnik musi podać zwycięzcę i wynik. Jest sześć możliwości. Albo wygramy

5:0, 4:1 lub 3:2, albo przegramy 2:3, 1:4 i 0:5.

Co dyktuje czytelnikom przeczuć, domysł lub obliczenia? Nagród za odpowiedzi trafne lub najbliższe istotnemu rezultatowi (wraz z znacznej ilości, drogą losowania) — jest pięć:

Nagroda I: Rakietka Argus, wartości 168 zł. i 12 piłek Dunlop, wartości 48 zł.

Nagroda II: Rakietka Courtier, wartości 140 zł. i 6 piłek Dunlop, wartości 24 zł.

Nagroda III: Rakietka Blue Wing, wartości 100 zł.

Nagroda IV: 12 piłek Dunlop.

Nagroda V: 6 piłek Dunlop.

Wszystkie rakietki jak i piłki są wyprodukowane w fabryce Dunlop.

Czasu do namysłu zostało niewiele: w połowie maja rozstrzygnięcie w Oslo. Zatem już dziś należy popieścić się z odpowiedzią, przemysleć szanse, wypełnić kupon, wysłać go do redakcji. Nagrody czekają. Życzymy sukcesu!

Najlepszy gracz Anglii Austin zarecytował się ze znaną aktorką filmową Phyllis Konstam.

Moody Niemiec Gramm święcił znaczne triumfy w Grecji, bijąc kolejno Zerdendiego, gromiąc Artensa 6:1, 6:2, 6:3, du Plaisa 8:6, 3:6, 6:4, 6:3 i w finale Francuza Bertheta w pięciu setach.

Ostatnie mecze pokazowe przyniosły szereg niespodziewanych wyników. Przedwzrostkiem uderza łatwe zwycięstwo Toczyńskiego nad Hebdą.

Świetny lwowianin, który jeszcze poprzedniego dnia w dobrej formie pokonał Wittmana w dwu setach (8:6, 6:2) stanął do walki pod presją, z przeformowaną ręką, i był tylko cieniem siebie. Nie udało mu się, dostojnie, ani jedna piłka przy siatce i z forhandu.

W tych warunkach mecz był dla dobranej grającego Toczyńskiego, spacerem (wynik 6:1, 6:4, 6:2). Warmiński spadł wyraźnie w formie i zwłaszcza z piłkami z głębi kortu nie dawał sobie

Spodziewamy się, że czytelnicy nasi przyjmą ją z zadowoleniem.

Szersze uwzględnienie ważniejszych wypadków, odnotowanych w numerze poniedziałkowym, znajdzie Czytelnicy w numerze czwartkowym, który pozostaje bez zmian.

Oto dobytek, z którym „Przegląd Sportowy”, najszybsze i najstarsze polskie pismo sportowe, zaczyna swój 11 rok istnienia.

5:0, 4:1 lub 3:2, albo przegramy 2:3, 1:4 i 0:5.

Co dyktuje czytelnikom przeczuć, domysł lub obliczenia? Nagród za odpowiedzi trafne lub najbliższe istotnemu rezultatowi (wraz z znacznej ilości, drogą losowania) — jest pięć:

Nagroda I: Rakietka Argus, wartości 168 zł. i 12 piłek Dunlop, wartości 48 zł.

Nagroda II: Rakietka Courtier, wartości 140 zł. i 6 piłek Dunlop, wartości 24 zł.

Nagroda III: Rakietka Blue Wing, wartości 100 zł.

Nagroda IV: 12 piłek Dunlop.

Nagroda V: 6 piłek Dunlop.

Wszystkie rakietki jak i piłki są wyprodukowane w fabryce Dunlop.

Czasu do namysłu zostało niewiele: w połowie maja rozstrzygnięcie w Oslo. Zatem już dziś należy popieścić się z odpowiedzią, przemysleć szanse, wypełnić kupon, wysłać go do redakcji. Nagrody czekają. Życzymy sukcesu!

Najlepszy gracz Anglii Austin zarecytował się ze znaną aktorką filmową Phyllis Konstam.

Moody Niemiec Gramm święcił znaczne triumfy w Grecji, bijąc kolejno Zerdendiego, gromiąc Artensa 6:1, 6:2, 6:3, du Plaisa 8:6, 3:6, 6:4, 6:3 i w finale Francuza Bertheta w pięciu setach.

Ostatnie mecze pokazowe przyniosły szereg niespodziewanych wyników. Przedwzrostkiem uderza łatwe zwycięstwo Toczyńskiego nad Hebdą.

Świetny lwowianin, który jeszcze poprzedniego dnia w dobrej formie pokonał Wittmana w dwu setach (8:6, 6:2) stanął do walki pod presją, z przeformowaną ręką, i był tylko cieniem siebie. Nie udało mu się, dostojnie, ani jedna piłka przy siatce i z forhandu.

W tych warunkach mecz był dla dobranej grającego Toczyńskiego, spacerem (wynik 6:1, 6:4, 6:2). Warmiński spadł wyraźnie w formie i zwłaszcza z piłkami z głębi kortu nie dawał sobie

Spodziewamy się, że czytelnicy nasi przyjmą ją z zadowoleniem.

Szersze uwzględnienie ważniejszych wypadków, odnotowanych w numerze poniedziałkowym, znajdzie Czytelnicy w numerze czwartkowym, który pozostaje bez zmian.

Oto dobytek, z którym „Przegląd Sportowy”, najszybsze i najstarsze polskie pismo sportowe, zaczyna swój 11 rok istnienia.

Spodziewamy się, że czytelnicy nasi przyjmą ją z zadowoleniem.

Szersze uwzględnienie ważniejszych wypadków, odnotowanych w numerze poniedziałkowym, znajdzie Czytelnicy w numerze czwartkowym, który pozostaje bez zmian.

Oto dobytek, z którym „Przegląd Sportowy”, najszybsze i najstarsze polskie pismo sportowe, zaczyna swój 11 rok istnienia.

Spodziewamy się, że czytelnicy nasi przyjmą ją z zadowoleniem.

Szersze uwzględnienie ważniejszych wypadków, odnotowanych w numerze poniedziałkowym, znajdzie Czytelnicy w numerze czwartkowym, który pozostaje bez zmian.

Oto dobytek, z którym „Przegląd Sportowy”, najszybsze i najstarsze polskie pismo sportowe, zaczyna swój 11 rok istnienia.

Spodziewamy się, że czytelnicy nasi przyjmą ją z zadowoleniem.

Szersze uwzględnienie ważniejszych wypadków, odnotowanych w numerze poniedziałkowym, znajdzie Czytelnicy w numerze czwartkowym, który pozostaje bez zmian.

Oto dobytek, z którym „Przegląd Sportowy”, najszybsze i najstarsze polskie pismo sportowe, zaczyna swój 11 rok istnienia.

Spodziewamy się, że czytelnicy nasi przyjmą ją z zadowoleniem.

Szersze uwzględnienie ważniejszych wypadków, odnotowanych w numerze poniedziałkowym, znajdzie Czytelnicy w numerze czwartkowym, który pozostaje bez zmian.

Oto dobytek, z którym „Przegląd Sportowy”, najszybsze i najstarsze polskie pismo sportowe, zaczyna swój 11 rok istnienia.

Spodziewamy się, że czytelnicy nasi przyjmą ją z zadowoleniem.

Szersze uwzględnienie ważniejszych wypadków, odnotowanych w numerze poniedziałkowym, znajdzie Czytelnicy w numerze czwartkowym, który pozostaje bez zmian.

Oto dobytek, z którym „Przegląd Sportowy”, najszybsze i najstarsze polskie pismo sportowe, zaczyna swój 11 rok istnienia.

Spodziewamy się, że czytelnicy nasi przyjmą ją z zadowoleniem.

Szersze uwzględnienie ważniejszych wypadków, odnotowanych w numerze poniedziałkowym, znajdzie Czytelnicy w numerze czwartkowym, który pozostaje bez zmian.

Oto dobytek, z którym „Przegląd Sportowy”, najszybsze i najstarsze polskie pismo sportowe, zaczyna swój 11 rok istnienia.

5:0, 4:1 lub 3:2, albo przegramy 2:3, 1:4 i 0:5.

Co dyktuje czytelnikom przeczuć, domysł lub obliczenia? Nagród za odpowiedzi trafne lub najbliższe istotnemu rezultatowi (wraz z znacznej ilości, drogą losowania) — jest pięć:

Nagroda I: Rakietka Argus, wartości 168 zł. i 12 piłek Dunlop, wartości 48 zł.

Nagroda II: Rakietka Courtier, wartości 140 zł. i 6 piłek Dunlop, wartości 24 zł.

Nagroda III: Rakietka Blue Wing, wartości 100 zł.

Nagroda IV: 12 piłek Dunlop.

Nagroda V: 6 piłek Dunlop.

Wszystkie rakietki jak i piłki są wyprodukowane w fabryce Dunlop.

Czasu do namysłu zostało niewiele: w połowie maja rozstrzygnięcie w Oslo. Zatem już dziś należy popieścić się z odpowiedzią, przemysleć szanse, wypełnić kupon, wysłać go do redakcji. Nagrody czekają. Życzymy sukcesu!

Najlepszy gracz Anglii Austin zarecytował się ze znaną aktorką filmową Phyllis Konstam.

Moody Niemiec Gramm święcił znaczne triumfy w Grecji, bijąc kolejno Zerdendiego, gromiąc Artensa 6:1, 6:2, 6:3, du Plaisa 8:6, 3:6, 6:4, 6:3 i w finale Francuza Bertheta w pięciu setach.

Ostatnie mecze pokazowe przyniosły szereg niespodziewanych wyników. Przedwzrostkiem uderza łatwe zwycięstwo Toczyńskiego nad Hebdą.

Świetny lwowianin, który jeszcze poprzedniego dnia w dobrej formie pokonał Wittmana w dwu setach (8:6, 6:2) stanął do walki pod presją, z przeformowaną ręką, i był tylko cieniem siebie. Nie udało mu się, dostojnie, ani jedna piłka przy siatce i z forhandu.

W tych warunkach mecz był dla dobranej grającego Toczyńskiego, spacerem (wynik 6:1, 6:4, 6:2). Warmiński spadł wyraźnie w formie i zwłaszcza z piłkami z głębi kortu nie dawał sobie

Spodziewamy się, że czytelnicy nasi przyjmą ją z zadowoleniem.

Szersze uwzględnienie ważniejszych wypadków, odnotowanych w numerze poniedziałkowym, znajdzie Czytelnicy w numerze czwartkowym, który pozostaje bez zmian.

Oto dobytek, z którym „Przegląd Sportowy”, najszybsze i najstarsze polskie pismo sportowe, zaczyna swój 11 rok istnienia.

Spodziewamy się, że czytelnicy nasi przyjmą ją z zadowoleniem.

Szersze uwzględnienie ważniejszych wypadków, odnotowanych w numerze poniedziałkowym, znajdzie Czytelnicy w numerze czwartkowym, który pozostaje bez zmian.

Oto dobytek, z którym „Przegląd Sportowy”, najszybsze i najstarsze polskie pismo sportowe, zaczyna swój 11 rok istnienia.

Spodziewamy się, że czytelnicy nasi przyjmą ją z zadowoleniem.

Szersze uwzględnienie ważniejszych wypadków, odnotowanych w numerze poniedziałkowym, znajdzie Czytelnicy w numerze czwartkowym, który pozostaje bez zmian.

Oto dobytek, z którym „Przegląd Sportowy”, najszybsze i najstarsze polskie pismo sportowe, zaczyna swój 11 rok istnienia.

Spodziewamy się, że czytelnicy nasi przyjmą ją z zadowoleniem.

Szersze uwzględnienie ważniejszych wypadków, odnotowanych w numerze poniedziałkowym, znajdzie Czytelnicy w numerze czwartkowym, który pozostaje bez zmian.

Oto dobytek, z którym „Przegląd Sportowy”, najszybsze i najstarsze polskie pismo sportowe, zaczyna swój 11 rok istnienia.

Spodziewamy się, że czytelnicy nasi przyjmą ją z zadowoleniem.

Szersze uwzględnienie ważniejszych wypadków, odnotowanych w numerze poniedziałkowym, znajdzie Czytelnicy w numerze czwartkowym, który pozostaje bez zmian.

Oto dobytek, z którym „Przegląd Sportowy”, najszybsze i najstarsze polskie pismo sportowe, zaczyna swój 11 rok istnienia.

Spodziewamy się, że czytelnicy nasi przyjmą ją z zadowoleniem.

Szersze uwzględnienie ważniejszych wypadków, odnotowanych w numerze poniedziałkowym, znajdzie Czytelnicy w numerze czwartkowym, który pozostaje bez zmian.

Oto dobytek, z którym „Przegląd Sportowy”, najszybsze i najstarsze polskie pismo sportowe, zaczyna swój 11 rok istnienia.

Spodziewamy się, że czytelnicy nasi przyjmą ją z zadowoleniem.

Szersze uwzględnienie ważniejszych wypadków, odnotowanych w numerze poniedziałkowym, znajdzie Czytelnicy w numerze czwartkowym, który pozostaje bez zmian.

Oto dobytek, z którym „Przegląd Sportowy”, najszybsze i najstarsze polskie pismo sportowe, zaczyna swój 11 rok istnienia.

G. K. S. -- Schupo 7:5

Sukces bokserów pomorskich

Przy końcu sezonu bokserkiego sprowadził G. K. S. 1925 przy Pegepe przekształconą drużynę gdańskich policji „Schupo”. Goście wykazywali stosunkowo niską klasę, odznaczali się tylko agresywnością, lecz nie silnymi ciochami.

Waga musza: Koentopp (Schupo) — Kozłowski (G. K. S.). Gdańszczanie walczy z owarą zasłoną, z czego jednak Kozłowski nie korzysta, lecz pozostaje w defensywie, dopiero w trzeciej rundzie następuje pewne ożywienie. Wyrok remisowy jest dla Kozłowskiego, mecz krzywdzący. Waga kogucia: Hirsch (Sch.) — Lutowski (G. K. S.). O samego początku atakuje Lutowski, a Hirsch broniąc się fultuje, za co otrzymuje dwukrotnie napomnienie. Druga runda należy już do Hirscha, w 3-ciej przeważa jest zupełna; gość zastępuje wyprzedzonego gospodarza na deskach. Wyrok z powodu napomnień nierozstrzygnięty.

Waga piórkowa: Lensek (Sch.) — Pletch (G. K. S.). Pomorzanie przechodzi natychmiast do ofensywy, oszalał mając nawet swego przeciwnika, ale już pod koniec rundy wykazuje gość swoje zalety. Drugie i trzecie starcie należy w zupełności do Lensekiego. Zwycięzca ten też na punkty. Waga lekka: Witkowski (G. K. S. 1925) — Neuman (Sch.). Najbardziej walka dnia. Całe spotkanie, to jeden pokaz repertuaru ciosów gospodarza; wykorzystal on każdą sposobność, by dać zapoznać się z tem Neumanowi. Neuman mimo to atakował, lecz uderzał „w powietrze”. Wygrał wysoko na punkty Witkowski.

Waga półśrednia: Hausig (Sch.) — Wylzie (G. K. S.). Początkowa przewaga Wylzie, druga runda nierozstrzygnięta, a w trzeciej przeważa gdańszczanie, przyczem Wylzie jest kompletnie wyczerpany. Wynik remisowy.

W wadze średniej zdobywa Wesner (G. K. S.) dwa punkty z powodu nadwagi Dunkla (Sch.). Walka towarzyska niebytnie ciekawa; Wesner, górując lekko technicznie przechodzi do ataku dopiero w trzeciej rundzie, rzucając przeciwnika raz do sześciu na deski. Wynik nierozstrzygnięty.

Walki lokalne: waga musza: Lewandowski — Małuszewski (oba G. K. S.) remis. Granica zwycięstwa przez technikę, nożnik swego koleżę klubowego Lejwie. Waga lekka: John i Wenzel II (oba G. K. S.) na punkty. Organizacja zawodów dobra. Sędziowie punktowali nie zawsze spełniał sumiennie swój obowiązek.

manowi. Neuman mimo to atakował, lecz uderzał „w powietrze”. Wygrał wysoko na punkty Witkowski.

Waga półśrednia: Hausig (Sch.) — Wylzie (G. K. S.). Początkowa przewaga Wylzie, druga runda nierozstrzygnięta, a w trzeciej przeważa gdańszczanie, przyczem Wylzie jest kompletnie wyczerpany. Wynik remisowy.

W wadze średniej zdobywa Wesner (G. K. S.) dwa punkty z powodu nadwagi Dunkla (Sch.). Walka towarzyska niebytnie ciekawa; Wesner, górując lekko technicznie przechodzi do ataku dopiero w trzeciej rundzie, rzucając przeciwnika raz do sześciu na deski. Wynik nierozstrzygnięty.

Walki lokalne: waga musza: Lewandowski — Małuszewski (oba G. K. S.) remis. Granica zwycięstwa przez technikę, nożnik swego koleżę klubowego Lejwie. Waga lekka: John i Wenzel II (oba G. K. S.) na punkty. Organizacja zawodów dobra. Sędziowie punktowali nie zawsze spełniał sumiennie swój obowiązek.

Waga musza: Koentopp (Schupo) — Kozłowski (G. K. S.). Gdańszczanie walczy z owarą zasłoną, z czego jednak Kozłowski nie korzysta, lecz pozostaje w defensywie, dopiero w trzeciej rundzie następuje pewne ożywienie. Wyrok remisowy jest dla Kozłowskiego, mecz krzywdzący.

Waga kogucia: Hirsch (Sch.) — Lutowski (G. K. S.). O samego początku atakuje Lutowski, a Hirsch broniąc się fultuje, za co otrzymuje dwukrotnie napomnienie. Druga runda należy już do Hirscha, w 3-ciej przeważa jest zupełna; gość zastępuje wyprzedzonego gospodarza na deskach. Wyrok z powodu napomnień nierozstrzygnięty.

Waga piórkowa: Lensek (Sch.) — Pletch (G. K. S.). Pomorzanie przechodzi natychmiast do ofensywy, oszalał mając nawet swego przeciwnika, ale już pod koniec rundy wykazuje gość swoje zalety. Drugie i trzecie starcie należy w zupełności do Lensekiego. Zwycięzca ten też na punkty.

Waga lekka: Witkowski (G. K. S. 1925) — Neuman (Sch.). Najbardziej walka dnia. Całe spotkanie, to jeden pokaz repertuaru ciosów gospodarza; wykorzystal on każdą sposobność, by dać zapoznać się z tem Neumanowi.

Neuman mimo to atakował, lecz uderzał „w powietrze”. Wygrał wysoko na punkty Witkowski.

Waga półśrednia: Hausig (Sch.) — Wylzie (G. K. S.). Początkowa przewaga Wylzie, druga runda nierozstrzygnięta, a w trzeciej przeważa gdańszczanie, przyczem Wylzie jest kompletnie wyczerpany. Wynik remisowy.

W wadze średniej zdobywa Wesner (G. K. S.) dwa punkty z powodu nadwagi Dunkla (Sch.). Walka towarzyska niebytnie ciekawa; Wesner, górując lekko technicznie przechodzi do ataku dopiero w trzeciej rundzie, rzucając przeciwnika raz do sześciu na deski. Wynik nierozstrzygnięty.

Defekty Biegu naprzelaj

Refleksje po rozmowie z mistrzem Polski Kusocińskim

Rozegrany ubiegłej niedzieli w Krakowie bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski zasłużył sobie na miano imprezy rekordowej już choćby z jednego względu: oto z ogromnych trybun Wisły finisz tej pięknej imprezy obserwowało 50-ciu, dosłownie pięćdziesięciu widzów.

Ow smutny rekord musi nasunąć szereg bardzo poważnych refleksyj.

Zarząd Ligi w porozumieniu z państwowym urzędem w. f. i. p. w. postanowił delegować do poszczególnych komitetów w. f. i. p. swoich przedstawicieli, a mianowicie: Warszawa — p. Merliński, Łódź — p. Konopka, Kraków — p. Rozensztock, Lwów — p. Jakubowski, Poznań — p. Bromiarz i Katowice — p. Wiczorek.

dla P. Z. L. A. w dalszej pracy propagowania lekkiej atletyki na terenie Rzplitej.

Boć przecież suma atrakcyj skrajających się w omawianej imprezie nie była mała — stawka o mistrzostwo Polski i udział Kusocińskiego, godnego rywala Nurmiego i zawodnika, którego notują kroniki lekkiej atletyki świata, winny być dla publiczności chyba magnesem wystarczającym.

A jednak stało się inaczej. Szukając przyczyn tego zjawiska musimy rozbić je na dwie grupy. Pierwsza leży w nastawieniu Krakowa wyłącznie niemal na piłkę nożną, druga — w błędach organizatorów.

Kraków, miasto par excellence piłkarskie, lekką atletyką w gruncie rzeczy nie interesuje się niemal zupełnie; jest to fakt niezaprzeczony i nie podlegający dyskusji. Nie interesuje się tembardziej, że czynnik do tego powołane również traktują sport ten po macoszemu. Czy

można bowiem żądać od widza, aby poszedł na zawody, gdy nie znajduje o nich choćby najbardziej skromnego afisza.

Takie to refleksje nasunęły się nam po rozmowie z przyjacielem naszego piśma, p. Januszem Kusocińskim, który przyszedł zwierzyć

się nam z wrażeń odniesionych w dniu 26 b. m. w Krakowie.

— A jak też wyglądała trasa — pytamy?

— Oznaczona była fatalnie. Biegając, jako pierwszy, dwukrotnie jaźmyliem, a raz po raz musiałem oglądać się za Czubakiem, który lepiej orientował się w terenie.

— A jak konkurencja?

— Pierwszy ciepły dzień wiosny zrobił swoje. Większość zawodników raczej szła niż biegła.

Dopiero teraz zrozumiałem co za dobrodziejstwa oddaje tak bardzo propagowane przez Nurmiego częste branie łaźni. Polecam je gorąco każdemu długodystansowcowi.

— Taksamo z przerażeniem

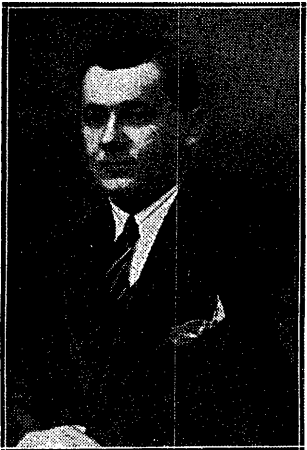
stwierdziłem spadek formy u tak świetnie zapowiadającego się Ociepki z A. Z. S.-u. Kiedy jednak dowiedziałem się, że to jego trzeci bieg w jednym tygodniu — zrozumiałem wszystko, oprócz jednego: oto poco w klubach istnieje sekcja, kierownicy i trenerzy. Jeśli poto, aby marować w ten sposób młode talenty — gra doprawdy nie jest warta świeczki.

Poznański OZB obchodzić będzie w dniu 31 maja b. r. pięciolecie swego istnienia. Z okazji tej uroczystości w Poznaniu międzymiastowe zawody bokserskie Poznań — Łódź. W początkach czerwca udają się pięścicarze poznajscy na tournée zagraniczne do Budapesztu, Wiednia i Bukaresztu i rozegrają tam mecze międzymiastowe.



ZWYCIĘZCY CROSSU W KRAKOWIE

Od prawej: Kusociński (pierwszy), Czubak (drugi) i Zak (czwarty).



WITOLD CICHOCKI z Łodzi wygrał w XXII konkursie „Przeglądu Sportowego” wspaniałą złotą zegarek „Omega”.

Do Sparty

Kusociński i Petkiewicz

Petkiewicz i Kusociński otrzymali za prośbą na wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, organizowane corocznie przez Spartę, jeden z najpotężniejszych klubów duńskich. Zawody odbędą się 19 i 20 lipca w Kopenhadze.

Nasi biegacze, bawiac w roku ubiegłym na tych samych zawodach, zdobyli puchary wędrownie (Petkiewicz w biegu na 2 km., a Kusociński w biegu na 5 km.), których beda bronili. Pertraktacje co do wyjazdu są obecnie w toku, gdyż zarząd Warszawianki nie chce się zgodzić na stawianą przez Duńczyków warunek, aby nasi biegacze startowali razem na obu dystansach.

Jasieńska (AZS — Poznań) i Mantułowina (AZS — W-wa), są w chwili obecnej najpoważniejszymi kandydatkami na wyjazd do Florencji, gdyż obie znajdują się już teraz w znakomitej formie. Bardzo starannie również przygotowują się do zawodów eliminacyjnych nasza rekordzistka w biegu przez płotki — Schablińska I (Legia).

Eliminacja sprinterów Warty do sztafet na mistrzostwa drużynowe Polski dała w sekcje kolejność następującą: 1) Stawiński H., 2) Łaszyk, 3) Wojtkowiak.

Doroczne święto sportowe w Spale w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej różnić się będzie w r. b. znacznie od poprzednich. Charakter tegorocznego święta będzie ogólnopolski, a cała impreza zakroiona na dużą skalę. Termin święta spalskiego został już w porozumieniu z kancelarią cywilną p. Prezydenta Rzplitej ustalony na 12, 13 i 14 czerwca. Obecnie okręgowy Urząd W. F. i P. W. w Łodzi opracowuje bogaty program święta.

Śląski OZLA przyznał prawo do noszenia odznaki brązowej za rok 1930 10-ciu zawodnikom, 5-ciu zawodnikom oraz 21 chłopcom. Pomiędzy zawodnikami znajdujemy prawie wszystkie czołowe lekkoatletyki Śląska, w kategorii panów natomiast odznakę zdobył tylko Żyłka.

W Narodowym biegu naprzelaj w dniu 3 maja Łódź będzie reprezentowana przez pięciu biegaczy: Starostę (Zjednoczone), Wróblewskiego II i Janiszewskiego (ŁKS), Krawczyka i Deke (Geyer).

Bieg okrężny na ulicach miasta Srebru odbędzie się 3 maja. Długość trasy wynosi około 3.500 m.



OSTATNIE WYJAŚNIENIA KIEROWNIKA biegu naprzelaj w Lublinie, por. Konopki.

SPOKOJNĄ STAROŚĆ BĘDZIESZ MIAŁ
gdy otworzysz **P.K.O.** — książeczkę
sobie w — **oszczędnościową**

Celujący egzamin w raidzie do Spawy

Triumf samochodów i motocykli „C. W. S.”

Polska maszyna dla polskiego sportowca!

Wiosna budzi zwykle do intensywniejszego życia ruch samochodowy.

W roku bieżącym sezon samochodowy rozpoczął się wreszcie triumfalnie wspaniałym **raidem samochodowo - motocyklowym do Spawy** i z powrotem celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Wielkie znaczenie sportowe, techniczne i propagandowe tego raidu podnosi fakt, że wzięły w nim udział maszyny polskiej produkcji, a mianowicie samochody i motocykle C. W. S. wyrobu Państwowych Zakładów Inżynierii i zakładów mechanicznych „Ursus”.

Samochody i motocykle polskie mając groźnych przeciwników w postaci maszyn zagranicznych, znanych i reklamowanych marek wyszły z tej próby zwycięsko zdając swój **wiosenny egzamin celujący w oczach najwyższego Dostojnika Państwa**.

Wyrwałości, elastyczności, dostosowaniu polskich samochodów i motocykli do polskich dróg zawiązać należy, że kończąc raid **uzyskały samochody i motocykle „C. W. S.” punkty dodatnie i zdobyły złotą plakietę.**

Niespodzianką dla znawców był udział poza konkursem pod-

stawa, gorliwego protektora przemysłu krajowego.

Raid do Spawy zorganizowany przez Touring - Klub w dn. 22 ubiegłego miesiąca odbył się w niezmierzonych warunkach atmosferycznych oraz przy surowych warunkach regulaminu.

Kierowcy samochodów i mo-

tycykli „C. W. S.” pp. Marczewskiemu i

Panczakiewiczowi, na motocyklach — majorowi Czarneckiemu i p. Tomaszewskiemu, na podwoziu ciężarowym p. Legiejce.

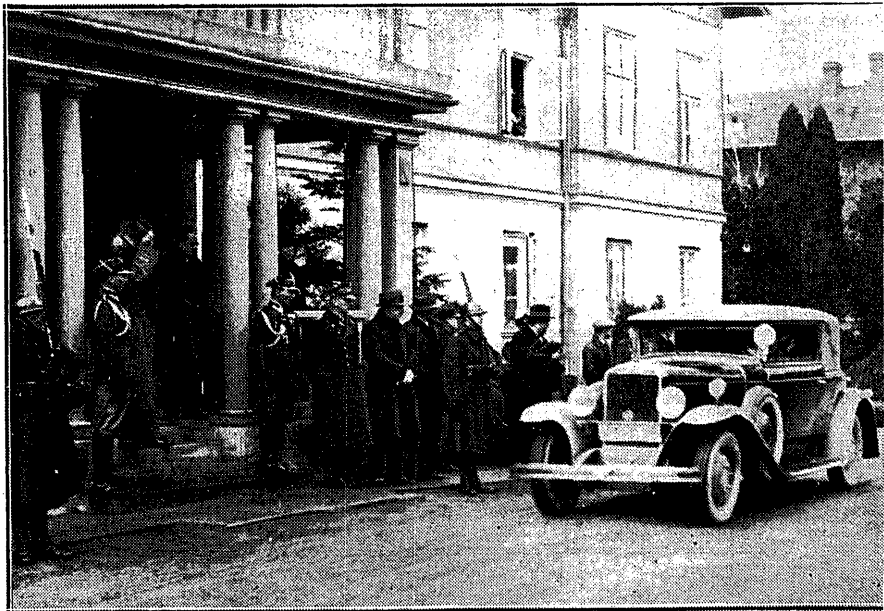
Sport motocyklowy w Polsce rozwija się coraz szybciej.

Na rynku królują motocykle zagraniczne.

Przybył im teraz groźny konkurent, którego nie pokonają.

Polski sportowiec używać będzie polskiego motocykla.

Pracę polskich samochodów i motocykli „C. W. S.” ilustrują zamieszczone obok zdjęcia z trasy raidu.



Polski samochód C. W. S. składa hołd P. Prezydentowi Rzeczypospolitej w Spawie.



Cieżarowy „Ursus” w raidzie nie ustąpił samochodom osobowym.



Wraz bierzemy doskonale na polskim motocyklu C. W. S.

PO STARCIU BIEGU NAPRZELAJ
O prowadzenie walczy: Motyka, Gobel i Kusociński. Za mistrzem Polski biegnie Czubak.



REWELACJA CROSSU PAN
P. Bystrzyńska (Sokol) odbiera nagrodę z rąk plk. Bogusza, prezesa Lub. O. Z. L. A.

Dzień P.Z.P.N.

Notatnik

piłkarza polskiego

W dzień PZPN (10 maja) odbędzie się następujące imprezy: w Krakowie na boisku wyznaczonym przez KOZPN gra reprezentacyjna Południowa z Północną o puchar im. dr. Centnarowskiego. Mecze ten otwiera serię spotkań, które zakończą się na trykrotnym z rzędu lub pięciokrotnym w ogóle zwycięstwem jednej grupy. Składy drużyny północnej ustala każdorazowo kapitan związkowy PZPN, drużyny południowej p. Synowiec. Gracze biorący udział w poszczególnych spotkaniach, otrzymują żetony, a puchar przedzie na własność okręgu, który dał największą ilość graczy do wszystkich wygranych zawodów. Następnie mecze odbędą się w Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Łodzi i Lwowie.

Prócz tego spotkania odbędzie się szereg meczów na terenie całej Polski według programu, ułożonego przez OZPN i zatwierdzonego przez PZPN, który dla drużyn ligowych ułoży program w sposób następujący: Cracovia gra w Częstochowie, Ruch w Sosnowcu, Lechia w Równem, Legia w Białymstoku, Polonia w Lublinie, W. Krakowie gra Wisła — Garbarnia, w Poznaniu Warta — repr. kl. A. w Warszawie Warszawianka — repr. kl. A. w Łodzi ŁKS — Hakoah we Lwowie Pogoni — Czarni.

Austrjacki Zw. P. N. udzielił odmownej odpowiedzi na propozycję rozegrania meczu międzymiastowego z Polską.

Ataszewski przez dłuższy czas nie będzie jeszcze mógł grać wskutek kontuzji, odniesionej na meczu z Wartą.

Zwiercz, najlepszy gracz Warszawianki, powrócił do zdrowia i gracz będzie na najbliższym meczu ligowym swej drużyny z Ruchem.

Hasselbusch, prawoskrzydłowy Warszawianki, po rocznej blisko przerwie rozpoczął treningi i gra narazie w rezerwie ligowej.

Pychowski, znany obrońca Wisły zachorował na grypę i nie będzie mógł brać udziału w najbliższych zawodach.

Konkiewicz, którego kontuzja na zawodach Wisła — Garbarnia okazała się poważniejszą w skutkach, ma nogę w gipsie i narazie nie można określić, kiedy ukaże się znowu na zielonej murawie.

Gong mistrzostw bokserskich brzmi jeszcze

Ważenie i losowanie. Sędziowie. Rekord zwycięstw Poznania. Przyszłość Łodzi

Karygodne niedbalstwo wykazał na mistrzostwach Polski warszawski O. Z. B. przy ważeniu. Mimo że miał on nad innymi okręgami przewagę gospodarza zawodów, dopuścił do tego, że dwu zawodników nalał nadwagę: Kazimierski 200 gr., Anders — 500 gr. Kontrolować Kazimierskiego było trudno, gdyż przyjechał on do stolicy ze Szkoły Podchorążych dopiero w dniu zawodów. Ale w Cyрку stały trzy wagi do dyspozycji i nie było nieprostszego, jak zważyć świetnego zawodnika najpierw „prywatnie”, kazać mu strenować owe 200 gr., dopiero potem pozwolić mu się ważyć oficjalnie. Zaniedbanie tego, tak prostego obowiązku, pozbawiło Warszawę pewnego niemal tytułu mistrzowskiego.

Jeszcze gorzej świadczy o W. O. Z. B. nadwaga Andersa. W Łodzi, zawodnicy i ich zastępcy wzięli się codziennie przed wyjazdem do Warszawy. Wagi Andersa nikt w Warszawie nie kontrolował.

To też na 53 zawodników, tylko dwu warszawiaków nie zostało do puszczonych do mistrzostwa z powodu nadwagi.

Brawo W. O. Z. B.!

Losowanie odegrało w mistrzostwach niepoślednią rolę. Najgorzej wyszedł na niem Wystrach. Najlepiej Wiśniewski. Wystrach przed finałem musiał pokonać dwu najsilniejszych przeciwników, Wiśniewski tylko jednego, i to najsłabszego. To też, kto wie, czy gdyby los uśmiechnął się Wystrachowi, a odwrócił się od Wiśniewskiego, mistrzem Polski w półciężkiej nie byłby Wystrach.

Sędziowanie było, jak zwykle, bolączką mistrzostw. Przesadę hodowania zasadzie bezstronności (sędzią ringowym i punktowym) byli zawsze panowie niezainteresowani teoretycznie w wyniku walki, sprawili, że przy stolikach zasiadli arbitrzy nie dorosli do swego zadania. My, którzy mamy zalety paru dobrych sędziów punktowych, zmobilizowaliśmy ich na mistrzostwa z okręgów, które w boksie są zupełnie prowincją. To też orzeczenia były raz nieprawie dliwe, a takie lapsusy, jak nie odejmowanie punktów karnych za ostryżenie zdarzyły się dwukrotnie.

Uragaly zwłaszcza zdrowemu rozsądkowi wyniki starć dodatkowych. Na meczu Stibbe — Wocka, słazak miał wyraźną przewagę w starciach nadeftatowych, zwycięstwo przyznano jednak łodzianinowi. W trzech pierwszych rundach Stibbe górował wyraźnie nad przeciwnikiem, sędziowie „uznali” jednak walkę na nierozegraną.

Również Arski miał przewagę nad Seweryniakiem w trzech rundach, musiał jednak walczyć w jeszcze jednym starciu, co pogrzebało jego słuszne nadzieje na zwycięstwo.

Arski omal nie ustanowić rekordu boksu polskiego — sześciokrotnego zdobywcę tytułu mistrza Polski pod rząd. Uniejętności jego i klasę przekreśliło niemniej sędziowanie.

Siedem okręgów startowało w mistrzostwach. Tylko pięć przepro-

wadziło zawodników do półfinałów. Włowo i Wilno odpadły w eliminacjach. Poznań, Śląsk i Łódź straciły w walkach wstępnych dwu zawodników, Warszawa jednego, Pomorze — dwu.

W półfinałach nie odpadł żaden okrąg. Wyeliminowano natomiast jednego słazaka, dwu łodzian, 3 warszawiaków, pięciu pomorzan i żadnego Poznańczyka.

W finałach odpadli dwaj słaz-

cy, trzech poznańczyków, jeden łodzianin (Cyran) oraz warszawianin (Głoni) i pomorzanin (Wystrach).

Rekordowy stosunek zwycięstw do porażek zdobył Poznań: wygrał on 13 walk, przegrał tylko pięć. Śląsk ma stosunek 9:5; Łódź 8:5; Pomorze 6:5; Warszawa (przy pięciu zawodnikach) 5:5; Wilno 0:6 i Łwów 0:7.

Z pełną obsadą na mistrzostwach

wystąpiły Poznań, Łódź i Pomorze. Po siedmiu zawodników wystawił Śląsk i Łwów; sześciu przystąpiło Wilno, pięciu tylko gospodarz — Warszawa. Czterech zawodników z Krakowa nie dopuszczono do mistrzostw.

Najroźnitszy poziom wykazała Łódź, która nie miała żadnego słabego zawodnika. Poznań miał lukę w w. piórkowej — Czerniaka, który wyraźnie odbiegał od poziomu swych kolegów. Łódź również wykazała najbardziej jednolity styl walki.

Największą przyszłość w boksie rokujemy Łodzi. Dominujący okrąg, Poznań, nie ma zupełnie narzeczku, a różnica klasy między rzeczywistym reprezentantem, a jego zastępcą jest we wszystkich niemal wagach przepastna. Łódź natomiast, we wszystkich niemal kategoriach ma kadry równe mistrzom.

To samo tyczy się Śląska, który jednak robi stosunkowo mniejsze postępy od Łodzi, ale ma nieprzebrane rezerwy.

Najcięższe walki o tytuł stoczył Wocka, który ma za sobą 13 rund, a więc tyle ile wszyscy zawodnicy ływowscy razem. Mocno walczył przez 10 rund. Najłatwiej poszło Chmielewskiemu, który walczył tylko przez 4 starcia.

Siedem nokautów było na ostatnich mistrzostwach Polski; ósmy był to nokaut techniczny, zadany przez Seweryniaka — Wronowi z Pomorza, 3 nokauty padły już w pierwszej rundzie; — Jaskółowski wygrał ze Włazkiem, Stibbe z Zającem i Rudzik z Wróblewskim. W drugiej rundzie znokautował Biana — Warczewskiego, Anioła — Witkowskiego i Chmielewskiego — Brzozkę. W trzeciej rundzie znokautował Majchrzycki — Węznera. Zeden zawodnik nie zwyciężył w mistrzostwach dwa razy nokautem. Jedno zwycięstwo przez dyskwalifikację odniósł Witkowski nad Koniecznym. Arski — król nokautu nie odniósł ani jednego piornującego zwycięstwa. Trzy nokauty przypały w udziale zawodnikom Łodzi (w tem jeden techniczny) po dwa poznańczykom i pomorzanom, jeden słazakowi. Ani jeden wilnianin nie uległ nokautem, to samo dotyczy łodzian i poznańczyków. Ulegli nokautami trzej zawodnicy Łwowa, czterech pomorzan i jeden warszawianin.

Niedziela w Łodzi, Poznaniu, Lwowie i na Śląsku

Kalendarzyk imprez sportowych Łodzi jest interesujący. W sobotę przewidziany jest mecz o mistrzostwo Łodzi pomiędzy Hakoalem i LKS Ib. Jutro, o godzinie 10, odbędzie się międzynarodowe spotkanie piłkarskie drużyn robotniczych Warszawa — Łódź. Na meczu tym obecny będzie kapitan związkowy ZRSS p. Jabłoński, który ustalił skład robotniczej reprezentacji, która pojedzie na Olimpiadę robotniczą do Wiednia. Poza tem w sobotę odbędzie się cztery interesujące mecze o mistrzostwo klas B.

W lokalu Bar Kochab odbędzie się w sobotę nadzwyczajne walne zgromadzenie okręgowego związku bokserów, które zapowiada się burzliwie. Na niedzielę przewidziane są cztery mecze piłkarskie o mistrzostwo Łodzi. LTSG gości Kaliskę KS. Bieg gra z pałanickim PTC. Orkan ma za przeciwnika WKS. W Pałanickich grają Turcy z Burza. Lekkoatlety Łodzi do Warszawy na bieg narodowy, bokserzy IKP — na rewanżowy mecz z Makkabi. Poza tem, dalszy ciąg mistrzostw Łodzi w siatkówce, które zbliżają się już ku końcowi.

W Poznaniu oprócz meczu ligowego Warta — LKS, o którym pisaliśmy w innym miejscu, stanie na półmetku klasa A z mistrzem wiosennym Legią, jeśli rozstrzygnięcie na swą korzyść spotkanie ze Spartą. Rezerwy Warty z Przyszchem, rozegrają na własnym boisku mecz z Ostrowia. Przeciwnikiem Cegielskiego będzie Ostrowski KS. Stępla w Gnieźnie spotka się ze Sokółem z Leszna. Olimpia zaś poznańska wyjeżdża do Leszna do tamtejszej Polonii.

Poza tem odbędzie się dalsze rozgrywki o mistrzostwa okręgu w grach sportowych.

Mecze ligowe w nadchodzącą niedzielę prowadzi: Lechia — Legia p. Schneider, Garbarnia — Cracovia p. Rutkowski, Pogoń — Włsta p. Stomczyski, Warta — LKS kpt. Baran, Ruch — Polonia dr. Lustgarten.

owych, w koszykówkę i siatkówkę grać będzie Warta ze Sokółem. POZLA zapowiada w swoim kalendarzyku mekie mistrzostwa w klasie C, do których pilnie konkurencji się przystawia.

Staliski trenuje się bardzo pilnie

Kolarze i lekkoatleci

walczą o puchar PUWF i w Biegu narodowym naprzelaj

W dniu 3-go maja dorocznym zwycięzcy W. K. S. Legia w Warszawie organizuje kolarski drużynowy wyścig szosowy o puchar P. U. W. F.

Jak się potoczy walka w r. b. trudno przewidzieć już choćby dlatego, że bieg o puchar P. U. W. F. jest pierwszym poważniejszą imprezą wiosenną, a nie samem kryje w sobie zawsze wiele niespodzianek, wynikających z długiej przerwy zimowej.

Tak czy owak walka zapowiada się niezwykle zaciekłą, a tem samem interesującą. Dość powiedzieć, że trzy czołowe kluby słoneczne wystawiają po trzy drużyny następujące: W. T. C. J. — Stal, Pogończyk, Wasilewski, Zawadzki, Karsak — Zaleski, Piotrowski, Mocznalski, A. K. S. I — Stefanski, Brymas, Wróblewski, A. K. S. II — Cieślak, Grzelak, Wojdak, Legia I — Michałak, Olecki, Napieracz St., Legia II — Targowski, Malczewski, Napieracz Wl.

Poza tem Skra startuje w zespole — Smykała, Zawadzki, Paluszak (rez. Biernacki), a Tramwajarzy wystawia drużynę złożoną z Myrcyli, Wilczyńskiego i Boruckiego.

Jak chodzą słuchy również zdobywcę pucharu w r. 1928-ym T.Z.S. z Łodzi zamierza przysłać drużynę ze zna-

nym Kłosewiczem na czele.

Start w Jabłonie Łojonowej rozpocznie się d. 3 maja o godz. 10-iej, przyczem poszczególne drużyny będą startowały w odstępach 3-minutowych.

Narodowy bieg naprzelaj, który rozegrany będzie w Warszawie, na lotnisku o godz. 15.30 na dystansie 8 km. (jedną pętlą) zgromadzi na starcie kilkaset zawodników, w tem około 100 naszych najwybitniejszych kolarzy.

Niestety, zdaje się, nie dojdzie znowu do pojedynku Podkiewicz — Kusociński, na który czekała cała Polska, Kusociński bowiem startuje, Podkiewicz natomiast w chwili, gdy oddajemy numer pod prasę, zdecydowany jest nie iść, choć czyżby nie usiłył starania, by namówić go do przyjęcia walki ze swym rywalem klubowym.

Kusociński będzie więc bezkonkurencyjny. Natomiast o drugie miejsce rozstrzygnie walka między asami Krakowa (Czabak), Śląska (Kubus, Hartlik), Poznania (Jakubowski, Mialkas), Łodzi (Starosta), Warszawy (Zak, Ociepka, Włodarczyk), Pomorza.

Poza walką indywidualną rozegra się też o nagrodę drużynową, której broni warszawiak oraz za masowy start (broni Strzelec).

Migawki z meczu Wisła-Polonia

Mecz Wisła — Polonia 3:1 z ub. nie dzielił był najcięższym widowiskiem, oglądaniem w tym sezonie w Warszawie i zasługuje na parę uwag.

Zwycięzcy wyszli na boisko z taką chęcią i wolą zwycięstwa, że przytoczyli wprost drużynie gospodarzy. Ci kaważ, że nawet widownia, tak gorąco sympatyzująca z Polonią, zaniemówiła i oniemiała, jakby porażona impetem Wisłaków.

Duch walki „Polonii” byłby może wyróżniał dysproporcję techniczną, gdyby nie brak Alaszewskiego i fatalna gra napadu.

Ogrodzinski nie ma kwalifikacji do drużyny ligowej. Kierownictwo, które wstawia tego kulturnego i dżentelmeńskiego zresztą gracza przez dwa lata z niezrozumiałym uporem na wszystkie niemal mecze, kieruje się podobnie nie do odgadnięcia. Prosimy o trzy choćby wyspy koleje Starzyńskiego — nie będzie z pewnością mniej użyteczny, a może zdystansuje koleje.

który nie potrafi nigdy nikomu piłki odebrać, nigdy nikogo doścignąć, i nigdy z nikim walczyć.

Kilka scen meczu zostanie na długo w pamięci widzów. Nie zapomnimy np. pięknego przełożenia piłki z nogi na nogę i natychmiastowego strzału Kisielińskiego. Godny widzenia był też strzał Pazurka, z którego padła bramka: ni. kł. blyskawiczny, o silnie poruszającej. Zostaną w oczach biegi Balcera, podczas których widownia traci prosto dech, — z taką furją sunie ten gracz. Niestety, trudno zapomnieć o faulach Kisielińskiego na początku gry, których sędzia p. Gulicz odgrywał pięć w pierwszej pięciu minutach i karygodnych zamachach Kotlarczyka — obrońcy na sympatycznego Suchockiego pod koniec meczu. POCO TO?

Na udry z sobą szli bracia Kisieliński. Napastnik Wisły rwał tak gwałtownie na bramkarza Polonii, że radzimy im spokojnie o tem pomówić w czterech ścianach ze sobą.

kompanii ligowych — Zieman.

Tak samo skład Polonii na mecz z Ruchem nie jest ostateczny, gdyż należy się liczyć z udziałem kontuzjowanego na meczu z Wartą Alaszewskiego. Wobec tego Polonia p. ilaby z Ruchem w zestawieniu: Kisieliński, Międzyński, Bulanow, Seichter, Alaszewski, Odrował, Szczepaniak, Ogrodziński, Malik, Pazurek, Suchocki.

SKRZYŃKA POCZTOWA

P. T. Pac. Kraków. — Wychodźmy w poniedziałek rano. Zdjęcia musimy mieć we wtorek w Warszawie.

P. St. Zębal, Kraków. — Prosimy nadal o wiadomości w rodzaju nadsyłanych już. Narazie zakres działalności zwiększyć nie możemy.

P. J. Patrz, Poznań. Po ukazaniu się paru zdjąć w numerze prosimy na deszcz r-k, który wyrównamy odwrotnie.

P. Z. Świat. Stryl. Niestety, właśnie obecnie proszę nie możemy uczynić zadość.

L. L. Lwów. — Szteklor zdobył mistrzostwo świata w Budapeszcie. Kajo, Stanisławów. — Polski Związek Hokeja na lodzie, Warszawa, Szopona 15.

Zwolenicy pływania, Siedlce. — P. Z. P. prosi za naszym pośrednictwem o zgłoszenie się listownie, nie anonimowo do Związku, Warszawa, Nowogrodzka 27 m. 4.

„Polonia” Częstochowa. — Polonia, Warszawa, Szosy 1a. Kapitanem drużyny jest J. Bulanow. Miećka Polonii: r. 1927 — VIII, r. 1928 — VII, r. 1929 — VII.

„R. K. S. Czechowice”. — Adresu nie mamy; otrzymaliśmy go Panowie w Legii krakowskiej, Kremenczowa 8.

J. L. Legia, Warszawa. — Przygotowanie się na jesień wysiłki kolarskie p. w. ze szklanem. Broń wolskowa. Kobieta do większego wysiłku startować nie może.

„Czerwony” Poznań. — Dobrze nowo! drukujemy i honorujemy.

S. K. S. Aleksandrów. Warszawa, Widok 3. Otrzymał Pan tam wszystkie żądane informacje.

J. kap. Białystok. — Istnieją związki okręgowe dziennikarzy sportowych. Adres w Warszawie: red. Stadionu, gal. Luksemburga.

B. S. W. Lwów. — Należy złożyć podanie do starostwa z podaniem celu wycofania, najlepiej poparte zaświadczeniem klubu lub związku. Wiek poborowy nie stoi na przeszkodzie. Cena paszportu 25 zł.

P. Świętosław Kosz. Wilno. — O fundusze takie jest bardzo trudno. Wycechki wiolarskie w r. ub. były robione na koszt własny. Może kilku Panów poczyniłby sprawa w P. Z. T. W. lub w P. P. W. F. Nadzieja na powodzenie jednak nie rojukujemy.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

2-go maja około godziny 15-tej przybędzie do Katowic kolarska sztafeta z nad Polskiego Morza.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Gen. Rouppert został delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego na miejsce zmarłego s. p. Kazimierza Lubomirskiego. Na kongresie w Barcelonie reprezentował Polskę poseł w Madrycie, p. Perłowski, gdyż pierwszy delegat, min. Matusewski nie mógł wyjechać.

Wieści z pod Wawelu

Sprezysty zarząd kolarskiego Związku w Krakowie przystąpił odrazu z całą energią do inauguracji sezonu. Wydał pięknie ułożony kalendarz sportowy, obejmujący wszystkie najważniejsze zawody w Polsce, a w dn. 26 b. m. zainaugurowano uroczyste otwarcie sezonu.

O godzinie 9 rano odbyła się msza w kościele O.O. Franciszkanów, w której wzięły udział delegacje klubów ze standardami i zawodnicy, poczem pod pomnikiem Grun

Jeźdźcy polscy na Jasnym Brzegu

Po słabych wynikach wykazują pewną poprawę lecz nie mają szczęścia

Z Nicei piszą do nas: Kawalerzyści polscy w pierwszych dniach konkursów oszczędzali konie, ciągle jeszcze osłabione na skutek gwałtownej zmiany temperatury.

Konie obecnie lenieją, co je osłabia jeszcze bardziej.

Taktyka oszczędzania koni, które w Polsce nie galopowały na otwartym polu w r. b. ani raz — okazała się dobra. Konie stopniowo wchodziły w formę, uzyskując coraz to lepsze wyniki.

Pierwszego dnia zawodów — 18 b. m. w konkursie Komitetu Igrzysk i Sportów startowało 7 koni polskich. Na ogólną ilość 53 koni startujących w tym konkursie 9 przeszło parcours bez błędów. W tej chwili wiatce znalazła się i „Nida” pod por. Korytkowskim.

W rozgrywce, która przeprowadzona była na czas, „Nida” zajęła siódme miejsce. Poza tym „Vermeille”, której dosiadał por. Kulesza, nagrodzono wstępami honorowymi. „Orzeł”, „Oberek” i „Orgia” wykazują znaczną poprawę.

Dużo zmartwienia natomiast przy czynią rtm. Starnawskiemu jego wierzchowce: „Nelson” i „Narcyz”, które uparcie odmawiają skoków. Konkurs wygrał Hiszpan — kpt. Macorra, 2 kpt. Filipponi (Włochy), 3 kpt. Finlay (Irlandia), 4 kpt. Cavanillas (Hiszpania), 5 por. Degallier (Szwajcaria), 6 por. de Horne (Belgia).

W konkursie o nagrodę wielkich hoteli miejskich, rozegranym tego samego dnia, startowało 32 konie, w tym 3 polskie: „Redgleadi”, „Doneuse” i „Zefer”. Wszystkie trzy konie przeszły parcours z błędami, względnie poprawnie.

Zwyciężył ptk. Constantinescu (Rumunia), dalsze miejsca zajmują jeźdźcy portugalscy (drugie i trzecie) i belgijscy (czwarte).

Konkurs o nagrodę Komitetu Technicznego wygrał kpt. Balanda (Francja), 2 kpt. Brabandere (Belgia), 3 Filipponi (Włochy). Żaden koń polski w tym konkursie nie startował.

Drugiego dnia zawodów — 19 b. m. odbył się konkurs potęgi skoku, w którym startowało 27 koni. Z koni polskich udział brał tylko „Nelson” (pod rtm. Starnawskim), który znowu jak i dnia poprzedniego, odmówił skoku. W konkursie tym zwyciężył Rumun — kpt. Kirculesco.

W trzecim dniu zawodów 20 b. m. odbył się konkurs o nagrodę Armii polskiej. Startowało 48 koni, w tym 5 polskich: „Doneuse” pod rtm. Kapuścińskim, „Nida” pod rtm. Korytkowskim, „Vermeille” pod por. Kuleszą, „Narcyz” pod rtm. Starnawskim i „Orgia” pod mjr. Antoniewiczem.

„Nida” i „Vermeille” przeszły parcours bez błędów i zakwalifikowały się do rozgrywek o pierwszą nagrodę, lecz przy rozgrywce na czas oba konie przepadły: „Vermeille” wyłamała, „Nida” zrobiła dużo błędów.

„Doneuse” ukończyła parcours z dwoma błędami, „Narcyz” znowu odmówił skoku i został wydzwoniony, „Orgia” zakulała na przeszkodzie na łopatkę (na szczęście lekko, do uleczenia na miejscu) i nie skończyła parcoursu; „Nida” i „Vermeille” otrzymały wstępami honorowe.

Nagrodę Armii polskiej zdobył kpt. Cunna (Włochy) na „Boffalanie”, 2 kpt. Fernandez (Hiszpania) na „Abridera”, 3 kpt. Horne (Belgia) na „Smeta”, 4 kpt. Macorra (Hiszpania) na „Fannel”, 5 kpt. Lequio (Włochy) na „Norgil”, 6 por. Guttierrez (Włochy) na „Nereida”.

Czwartego dnia zawodów — 22 b. m. odbyły się trzy konkursy. W

konkursie o „prix de la Turbie” czwartą nagrodę zdobył rtm. Kapuściński na „Doneuse”. W konkursie tym zwyciężył kpt. Filipponi (Włochy) na „Nasello”, 2 kpt. de Menten

de Horne (Belgia) na „Sueta”, 3 por. de Breuil (Francja) na „Popol”, 5 ppulk. Forquet (Włochy) na „Capinera”.

W tym konkursie startowało 25

konie, w tym 3 polskie: „Doneuse” (bez błędów), „Redgleadi” pod por. Kuleszą i „Zefer” pod por. Korytkowskim. O sile konkurencji świadczy fakt, że „Redgleadi” kończy par

cours z dwoma tylko błędami (jedno stracona draga-zadem) i zostaje bez miejsca.

„Redgleadi” nieco po tym biegu za pada na łopatkę. Po zabiegach de-

fekt można będzie zapewne usunąć.

Konkurs o nagrodę Monte Carlo był triumfem jeźdźców włoskich. Zwyciężył kpt. Formigli (Włochy) na „Montebello”, 2 kpt. Filipponi (Włochy) na „Otranto”, 3 kpt. Lequio (Włochy) na „Norgil”, 4 kpt. Hombre (Hiszpania) na „Caida”, 5 por. Mottler na słynnej klaczy „Lurette”, która wygrała w r. 1924 Olimpiadę w Paryżu, 6 por. Kulesza na „Vermeille”.

Startowało w tym konkursie 41 koni, w tym pięć polskich. „Vermeille” przeszła parcours bez błędów. „Oberek” pod mjr. Antoniewiczem, „Narcyz” pod rtm. Starnawskim i „Nida” pod por. Korytkowskim ukończyły parcours względnie dobrze.

Rtm. Kapuściński na „Orle” zmylił parcours.

Konkurs o nagrodę Monako rozegrany tego samego dnia przyniósł szóstą nagrodę mjr. Antoniewiczowi, który dosiadał „Orgia”. Zwył był por. Motler (Szwecja) na „Secretaire”, 2 por. Van de Meersch (Belgia) na „Tencents a Danse”, 3 mjr. Mesmachers (Belgia) na „Prohibition”, 4 kpt. Coppenelle (Belgia) na „Senateur”, 5 por. de Teliere (Francja) na „Acio”.

Startowało 32 konie, w tym dwa polskie. „Nelson” pod rtm. Starnawskim znowu wyłamał.

Piątego dnia zawodów rozegrano konkurs o puchar księżnej Aosta. Każdy jeździec dosiadał dwu koni (punkty karne sumuje się).

W trudnym tym konkursie kawałczyści polscy odnieśli duży sukces: por. Kulesza na koniach „Redgleadi” i „Vermeille” zajął drugie miejsce. Polak miał 4 punkty karne. Zrobiła je „Vermeille”. „Redgleadi” przeszedł parcours czysto. Zwycięzcą konkursu Włoch zrobił również 4 punkty karne, lecz miał lepszy czas od por. Kuleszy, co zdecydowało o zdobyciu pierwszej nagrody.

Por. Korytkowski zdobył szóstą nagrodę. „Nida” przeszła parcours czysto, „Zefer” dostał 8 punktów karnych.

Rtm. Kapuściński jeździł na „Doneuse” i „Orzeł” — bez miejsca. Oba konie dostały po 16 punktów karnych.

Mjr. Antoniewicz startował na „Oberek” (4 p. karne) i „Orgia” (23 p. karne). „Oberek” dostał premię.

Rtm. Starnawski — bardzo się nie spodobał: „Narcyz” przypomniał stare narowy, ciągle wyłamał — odmawia skoku, a „Nelson” poważnie zakulał na prawą zadnią nogę i został zupełnie wycofany z konkursów.

Pierwszy z jeźdźców francuskich zajął dopiero 9-e miejsce.

Konkurs o puchar księżnej Aosta był „preludium” do Puharu Narodów. Zaznaczyła się ogromna przewaga Włochów, którzy mają doskonałe, świetnie trenowane konie, a do tego sprzyja im szczęście.

Z wielkim pechem jeździł Francuzi, którym mimo nadludzkich wysiłków nic się nie udało. 2 konie francuskie połamały nogi — trzeba je było zastrzelić.

Polacy, którzy wykazują stałą poprawę, także nie mają szczęścia. W siedmiu konkursach polskie konie przechodzą parcours bez błędów, a mimo to pierwsza nagroda stała się wymyką z rąk naszych jeźdźców. Naogół jeźdźcy i konie pracują bez zarzutu. Najbardziej zawiodły konie rtm. Starnawskiego. Najlepsze wyniki mają konie por. Kuleszy. Nadszpiekowanie dobrze biegają „Vermeille”, która chorowała na influencję w drodze i „Oberek”, „Doneuse” — jak zawsze — nierówna.

Naszpiewanie dobre wyniki mają Belgowie i Hiszpanie. Konkurencja — jedna z najsilniejszych jakie miały miejsce w Nicei.



Drużyna Cracovii i Morawskiej Ostrawy przed meczem. W środku (x) stoi konsul polski dr. Ripa.

Bocheński zaczyna pogoń za rekordami

Mistrz nasz powraca do formy i zwycięża na 50 m. i 100 m.

Gandawa, 27 kwietnia.

Oslabienie jakie jeszcze przed niedawnym czasem przechodził mistrz polski minęło zupełnie z chwilą, gdy rozpoczął on regularny trening. Gandawa znowu mogła podziwiać w całej rozciągłości talent Polaka, który w kompromitujący sposób zostawił w tyle przeciwników i z nie słychaną łatwością zonglował z rekordami.

Na meczu Gandawa — Paryż przeciwnikami Bocheńskiego o bok satelitów klubowych byli dwaj Francuzi Borocco i Lesur. Przedstawiają oni dobrą klasę. Styl Bocheńskiego jest znowu bez zarzutu. Łagodne prucie wody, bez niepotrzebnych rzuciń, przyskań. Regularny oddech, zręczny nawrót i silne odbicie kreują go na stylisę pierwszej wody. Brakiem ogromnym jest skok do wody. Niedzieli ubiegłej Bocheński trzy razy zastartował

złe. Za każdym razem stracił on kilka dziesiątych części sekundy, które wstążka w biegu 50 m. mogły być obniżyć rekord do 26,8 s.

Na zawodach tych zdarzył się podobny wypadek, jedyny swego rodzaju, stwierdzający dobre serce mistrza Polski i jego szeroka naturę. Szczęściem, iż ani Lesur, ani Borocco nie byli w tym dniu usposobieni do robienia niespodzianek tylko dlatego zao

szczędzili Bocheńskiemu wstyd, jakimby z pewnością była porażka do jednego z nich. Mianowicie w chwili startu na 100 m. Bocheński otrzymawszy tor naj bliżej publiczności rozpoczął rozmowę ze swym kolegą. To też nie zauważył startu i dopiero prwście wody oprzytomniło go na chwilę. Spojrzawszy na startera i skonstatowawszy, iż ten nie ma zamiaru zatrzymać biegu, skoczył on za przeciwni-

kami oddalonymi już o dobre 6 mtr. doszedł ich na 25 m. Publiczność, dla której ta pomyłka Bocheńskiego wyglądała na dawanie przeciwnikom „for” wynagrodziła go żywiołowymi oklaskami. Bo doprawdy odrobił na 25 m. 6 mtr. nie należy do rzeczy codziennych.

I tak Bocheński stał się przypadkowo bohaterem wieczoru.

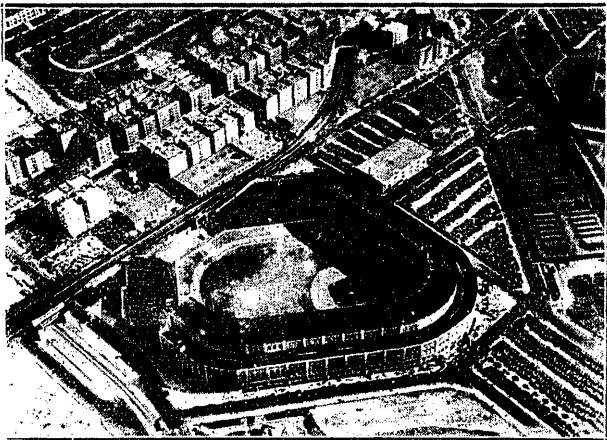
Na 100 m. startują Bocheński, Stevens, Lesur i Borocco. Borocco wyróżnia się świetną budową fizyczną. Bocheński opóźnia się na starcie. Do pierwszego zakrętu plynie on wprost w warjackiem tempie, różnicę odbiera z trudnością. Od tej chwili wysiłek jest w reku Polaka. Prowadzi on jeszcze do 75 w tempie bardzo szybkim, lecz następnie odczuwa zmęczenie i zoba

czywszy, iż nie należy do rzeczy codziennych.

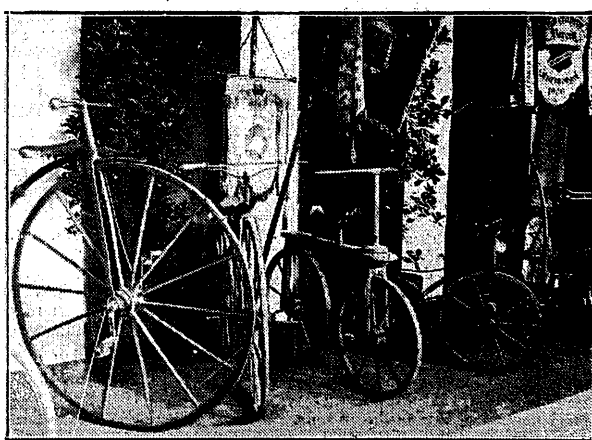
100 m. st. klas. Van Parys 1:18,2 s. przed Cartonnem 1:18,6 s. 100 m. na znak: Borocco 1:20,6 s., de Pauw 1:20,8 s.

3 x 50 stylem zmiennym. Gandawa postanawia iść na rekord, co jej zresztą Bocheński solen-

nie przyrzeka, każąc sobie złać czas na 50 m. w tym samym zamiarze. Thienpondt odsadza się lekko od Gottelanda. Parys powiększa odległość na Carton-necie. Bocheński ma więc już zadanie zupełnie uproszczone, polegające jedynie na pobiciu rekordu. Skacze z pośliznięciem, tracąc najmniej 0,4 s. Basen przepływa w idealnym stylu, osiągając nowy rekord polski na 50 m. — 27,2 s., oraz rekord belgijski w sztafecie 3 x 50 m. stylem zmiennym — 1:36 s.



SERCE SPORTOWE N. JORKU. Odbryzgni Yankes Stadium podczas pierwszego meczu wiosennego, otoczone kolumnami samochodów.



PRZEDPOTOWE ROWERY. Wzburzały serisację na wystawie sportowej w Londynie.

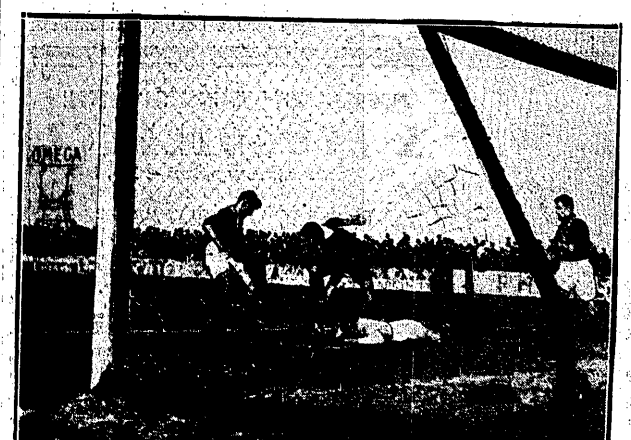
Ucieczka z miasta...



Samochód Citroen na wystawie w Bagateli przystosowany do wycieczek zamieszkich i spędzania w sposób wygodny uroczego „campingu”



WISLA — POLONIA 3:1. Seichter walczy z Kisielńskim II. Na prawo Międzyński w pogotowie bojowym.



WARTA — POGON 7:6. Jedyny groźny moment pod bramką poznańskich. Kasprzak broni na krzywkę. Atakuje go Prass. Na lewo Wojciechowski na prawo Flieger.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0,80, poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.

Filij: Marszałkowska 118, tel. 693-97. Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

Redaktor prawniczy: we wtorki, czwartki i niedzieli od 12 — 2.

Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.